

prof. dr hab. TOMASZ GAŚOWSKI

Uniwersytet Jagielloński

HISTORYCZNE UWARUNKOWANIA POJĘCIA ELITARNOŚCI

Pojęcie elitarności ma wiele znaczeń i możliwości jego rozumienia. Trzeba zatem zacząć od próby ogólnego zdefiniowania samego pojęcia. Słowniki są tu dość powściągliwe. Czasami operują tylko przykładem samego zastosowania, bez interpretacji, tak *Słownik języka polskiego* Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego z 1952 r. Najczęściej jednak elitarność jest traktowana jako rzeczownik od przymiotnika elitarny, tj. ekskluzywny, dostępny tylko dla elity, odwołujący się do wyłączności. Tak ujmuje to *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod redakcją S. Dubisza (PWN 2008, t. 1). Takie podejście koncentruje się na jednym tylko aspekcie, tj. na zwartości i hermetyczności grupy uznanej za elitę i zarazem jej odrębności od jakiejś większej zbiorowości. Nie wyczerpuje zatem innych jej właściwości.

Elitarność łączy się w sposób oczywisty z elitami, ich miejscem w strukturze społecznej, odgrywaną rolą, kryteriami wyodrębnienia, składem i pełnionymi funkcjami etc. Istotną kwestią jest tu relacja między elitą czy elitami a pozostałą częścią społeczeństwa, tj. nie-elitą, nazywaną czasami i to nie tylko w wersji marksistowskiej, masami.

Spoglądając na dzieje społeczeństwa, poczynając od antyku a na współczesności kończąc, w każdej fazie jego rozwoju możemy dostrzec obecność rozmaitych grup elitarnych odpowiadających danemu kręgowi kulturowemu. Fakt ten był od dawna (od zawsze?) jakoś postrzegany i odnotowywany najpierw przez dziejopisarzy, a później nowożytnych historyków. Możemy tu,

trzymając się polskiej historiografii, sięgnąć choćby do kroniki Galla Anonima opisującej monarchię wczesnopiastowską, czy późniejszej o stulecie kroniki Mistrza Wincentego.

Jednak bardziej wnikliwe próby zmierzenia się z zagadnieniem elitarności są znacznie świeższej daty. Istotnym impulsem prowadzącym ku temu była, jak sądzę, postępująca demokratyzacja wraz z hasłami równości i powszechności stojącymi naprzeciw elitarności, jako szkodliwym dziedzictwie dogasającego feudalizmu. Dotychczas bowiem obecność elit była zasadniczo traktowana jako coś naturalnego, przyrodzonego. Czasami tylko pojawiali się nieliczni myśliciele, jak np. Tomasz Morus, lub też jakieś nurty społeczne na marginesie Kościoła lub już poza nim (herezje), np. John Wiklef i *lollardzi*, kwestionujące ten porządek. Okresowo zdarzały się też próby jego obalenia na drodze czynnego buntu, desperackich rewolt i działało się tak aż po Rewolucję Francuską i jej filozoficzne zaplecze.

Kiedy w jej następstwie zmienił się ład społeczny oparty, jak się wydawało, na ustalonej raz na zawsze hierarchii, otwarło się pole do szerszego dyskursu o przydatności *versus* szkodliwości funkcjonowania elit. Aby to rozstrzygnąć, należało bliżej poznać ich naturę, tak z powodów czysto naukowych, jak też i praktycznych. Do akcji przystąpili zatem socjologowie, filozofowie czy później także politolodzy, konstruując szereg interpretacji tego fenomenu i próbując poddawać go empirycznym badaniom. Na koniec problematyka ta zagościła także w refleksji historycznej, siłą rzeczy w odróżnieniu od poprzednich, skierowanej ku przeszłości. Dla naszkicowania historycznych uwarunkowań elitarności będę się opierał na wypracowanych w niej interpretacjach.

Z tej perspektywy społeczeństwo jawi się jako struktura zhierarchizowana w rozmaity sposób, a to w zależności od czasu (epoki) i miejsca – tj. kręgu kulturowego. Obecne są w niej grupy czy środowiska, zazwyczaj dość wąskie i skupione wokół liderów, wywierające wpływ na postawy i zachowania pozostałych członków danej zbiorowości, często pełniące w sposób otwarty lub częściowo skryty funkcje przywódcze. Elita społeczna istnieje bowiem, jak się rzekło, tylko w kontekście nie-elity, tj. mas.

Historyka interesują po pierwsze warunki i okoliczności kreowania lub autokreacji elit, ich skład, stopień wewnętrznej organizacji, sposób funkcjonowania, status, pełnione funkcje społeczne etc. Dla ilustracji tego poglądu przywołam fragment refleksji sformułowanej w 1901 r. w stylu odpowiadającym tej epoce, przez historyka, co prawda nie akademickiego, ale o dużym dorobku i cenionego przez współczesnych, Stanisława Krzezińskiego:

Nie trzeba się zagłębiać w dzieje, aby poznać, że społeczeństwa ludzkie zarówno w swym bycie na zewnątrz jak i w rozwoju wewnętrznym żyją mniejszościami działającymi za całość i do działania potrzebującymi tylko jej oddźwięku duchowego i mięśniowej siły. To ich przewodnie stanowisko wytwarza im w społeczeństwie pamięć uczuciową, która na najwyższym swym stopniu daje im sławę, sława zaś zapewnia ziemską nieśmiertelność. Mniejszości te stanowią jedyną, naturalną i prawowitą arystokrację ludzkości, bo z niej tylko naturalnie i w logice, i w życiu nieprzeparcie wypromieniać się może wyższość, w samym fakcie pojawienia się swego przynosząca już swe powołanie¹.

Ta „mniejszość działająca za całość” to elita, a konkretnie początkowo możnowładztwo (świeckie i duchowne), później arystokracja albo elita intelektualna. Idąc dalej tym tropem, możemy rozwijać i uszczegóławiać treść tych pojęć i odsłaniać ich ewolucję. Szczególnym przypadkiem będzie zatem elita polityczna, czy też może raczej elity władzy. Próbę teoretycznego ujęcia procesu jej kształtowania się przedstawił w 1935 r. Stanisław Kutrzeba w artykule *Elita jako czynnik w technice rządzenia państwem*. Wskazał tam zależność elity, jej postaci i sposobu funkcjonowania, od ustroju państwa i systemu sprawowania władzy. Takie były początki refleksji w czasach narodzin współczesności w polskim wydaniu.

Dalszy żywy rozwój studiów historycznych nad elitami społecznymi w przypadku Polski nastąpił w połowie lat 60. ubiegłego stulecia, a więc z nieznacznym tylko opóźnieniem wobec europejskiej czy światowej tendencji czytelnej wówczas w wielu dziedzinach humanistyki. Jej inspiracją był strukturalizm. Ta orientacja badawcza wyraźnie przygasła obecnie w dobie słabnącego już także postmodernizmu, jednak nie całkiem zanikła, a jedynie w pewien sposób spowszedniała, tracąc swój pierwotny, nowatorski, „modny” charakter.

W ciągu tych kilkudziesięciu lat historycy, nie tylko polscy zresztą, pozostawali pod przemożnym wpływem francuskiej szkoły historii społecznej *Annales*. Uruchomiono wówczas dość intensywne studia nad uwarstwieniem polskiego społeczeństwa różnych epok, szczególnie od połowy XVIII stulecia po wiek XX. Przodował w tym Instytut Historii PAN. Ze zrozumiałych względów rozpoczęto od badania klasy robotniczej, ale dość szybko wzięto „na tapetę” i inne warstwy: burżuazję, drobnomieszczaństwo, inteligencję i na koniec nawet ziemiaństwo.

¹ Cyt. za: J. Leskiewiczowa, *Wstęp [w:] Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, red. J. Leskiewiczowa, t. VII, Warszawa 1982, s. 5. Zob. też M. Senkowska-Gluck, *Pojęcie elity i jego przydatność dla badań historycznych*, tamże, ss. 11-17.

Historycy uprawiający ten gatunek badań chętnie sięgali po metody kwantytatywne. Było to następstwem pewnej fascynacji metodologią stosowaną w socjologii czy antropologii, które tworzyły coś w rodzaju kanonu. Miało to swoje dobre strony, znacznie wzbogacając warsztat historyka, ale niekiedy prowadziło także na manowce, gdy bezkrytycznie kopiowano podejście badawcze stosowane w tych dziedzinach, zapominając o specyfice własnej dyscypliny. W zrozumieniu tej ułomności pomógł paradoksalnie polski socjolog Florian Znaniecki, zauważając już przed laty, że struktura społeczna nie sprowadza się wyłącznie do technicznych i ekonomicznych elementów, ale jest przede wszystkim organizacją społecznych postaw i wartości. Dlatego też metody statystyczne nie mogą stanowić jedyne instrumentu badawczego.

Wraz z rozszerzaniem się tych studiów nastąpiło, co ważne dla naszych rozważań, stopniowe wprowadzenie do badań statycznej struktury klasowo-warstwowej czynnika dynamicznej zmienności oraz nieobecnej wcześniej kategorii elit. I ten właśnie aspekt zaczął w miarę upływu czasu coraz mocniej przykuwać uwagę historyków. Poszukiwali oni z zapałem różnych przejawów elitarności. Dalszym zaś krokiem stało się zarysowanie własnego podejścia do tego zagadnienia. Jego istotą było i jest nadal, jako że badania takie są ciągle kontynuowane, uwzględnienie czynnika czasu i związanego z tym dystansu dzielącego obiekt obserwacji od obserwatora oraz płynących z tego konsekwencji.

A oto przykłady najnowszych studiów na tym polu ilustrujące ich znaczną rozległość tematyczną: *Elity i masy w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu* (2016), *Elity mieszczańskie i szlacheckie Prus Królewskich i Kujaw XIV-XVIII w.* (1995), *Elity ruchu ludowego w Polsce 1944-1949* (2016), *Elity w świecie starożytnym* (2015), *Elity ziemi halickiej i wołyńskiej w czasach Romanowiczów (1205-1269). Studium prozopograficzne* (2013) i na koniec coś *pro domo sua* – *Elita władzy w Krakowie i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej* (2011)².

² *Elity i masy w społeczeństwach Czech i Polski w średniowieczu*, red. A. Januszek-Sieradzka, H. Gmiterek, W. Iwańczak, P. Kras, Lublin 2016; *Elity mieszczańskie i szlacheckie Prus Królewskich i Kujaw XIV-XVIII w.*, red. J. Staszewski, Toruń 1995; H. Cimek, *Elity ruchu ludowego w Polsce 1944-1949*, Rzeszów 2016; *Elity w świecie starożytnym*, red. M. Cieśluk, Szczecin 2015; A. Jusupović, *Elity ziemi halickiej i wołyńskiej w czasach Romanowiczów (1205-1269). Studium prozopograficzne*, Kraków 2013; *Elita władzy w Krakowie i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej (do połowy XVII wieku). Zbiór studiów*, red. Z. Noga, Kraków 2011.

Historyczne postrzeżenie elit społecznych i wszystkiego, co wiąże się z ich funkcjonowaniem, nadając kształt elitarności, musi zatem uwzględniać trzy warstwy czasowe. Punkt wyjścia stanowi elita funkcjonująca w określonym czasie i przestrzeni tak, jak zarysowała się ona w świadomości jej współczesnych. Na to nakłada się ciąg historycznych doświadczeń, które dzielą historyka od badanej epoki, tj. naszego punktu wyjścia. A więc jest to perspektywa historyczna. I wreszcie pojawia się warstwa trzecia, współczesna badaczowi, która podpowiada mu niejako adekwatne dla niej wartości i pomaga w sformułowaniu odpowiadających terażniejszości pytań.

Przyjęcie takiego właśnie paradygmatu narzuciło konieczność zintensyfikowania badań nad świadomością społeczną różnych warstw i epok. I wreszcie podkreślić tu wypada raz jeszcze, że w przeciwieństwie do podejścia antropologicznego perspektywa historyczna w badaniach zjawiska elitarności kładzie duży nacisk na jego genezę w różnych krajach i na różnych etapach rozwoju społecznego. Nie miejsce tu, by kreślić ich specyfikę od starożytności poczynając a na dwudziestym stuleciu kończąc, ale sporo już dokonano na tym polu.

W badaniach historycznych dla wyodrębniania i definiowania elit stosowane są, w ślad za innymi dyscyplinami humanistyki, różne kryteria, przede wszystkim udziału we władzy, pełnionych funkcji społecznych i prestiżu. Temu ostatniemu przypisuje się największe znaczenie. Oznacza to w praktyce badawczej zaliczanie do elity przede wszystkim ludzi cieszących się w świadomości społecznej danej epoki rzeczywistym, zinstytucjonalizowanym, a nawet skonwencjonalizowanym prestiżem społecznym. Może on być efektem przynależności do określonej grupy społecznej, środowiska czy kategorii zawodowej, ale bywa także zasługą osobistych walorów. Kryterium prestiżu, co trzeba podkreślić, nie jest bynajmniej neutralne, uniwersalne czy anachroniczne. Jest ono bowiem zawsze umieszczone w perspektywie historycznej, stanowiąc projekcję czasu i miejsca, epoki i kraju, regionu, środowiska kulturowego etc.

Należy przy tym zwracać baczną uwagę na zachodzące w nich zmiany. Dotyczą one trzech głównych obszarów występowania elitarności: prestiżu, kwalifikacji i władzy. Inne jeszcze, praktyczne rozróżnienie, które warto tu przytoczyć za S. Grodziskim³, odnosi się do sposobu zajęcia miejsca przez jednostkę w elitarnym gronie. Jego podstawą może być zatem pochodzenie, czyli dziedziczenie (status przypisany) lub dorobek, czyli plon osobistych zasług

³ Por. S. Grodziski, *Uwagi o elicie społecznej Galicji (1772-1848)* [w:] *Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, dz. cyt., ss. 145-148.

(status osiągnięty). W tym miejscu zwraca się często uwagę na znaczenie edukacji jako jednej z ważnych i rzecz można nawet pożądaných dróg awansu, a więc kwestia, która nas tu właśnie przywiodła. Pytanie, który z nich jest ważniejszy i jak się to rysowało w poszczególnych epokach, stanowi jeden z istotnych problemów badawczych.

Jeśli zaś idzie o dalsze konkretne pytania stawiane społeczności żyjącej w danej epoce historycznej, to mają one dość uniwersalny, poniekąd standardowy charakter. Dotyczą wpływu elit na społeczeństwo, jego intensywności, mechanizmu, rodzaju relacji pomiędzy społeczeństwem (masami) a elitą, czy elitami, dalej krążenia i wymiany elit, usytuowania elit w wymiarze stratyfikacyjnym oraz instytucjonalnym etc. Powodzenie badań historycznych prowadzonych w takim zakresie, czyli możliwość uzyskania choćby częściowej odpowiedzi na powyższe pytania, uzależniona jest od dysponowania wystarczającym materiałem źródłowym. Dla przeszłości nie da się go wszak wytworzyć.